Cena 3 złote

Dziś 6 stron ze „Sportowcem"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 59 | Częstochowa, wtorek 11 marca 1947 roku. | Rok III.

Umowa polsko-radziecka

(p) Rząd premiera Cyrankiewicza zaledwie przed miesiącem objął dopiero urzędowanie a już może się poszczycić nielada osiągnięciami. Przede wszystkim za jego sprawą ogłoszona została w Polsce amnestia, umożliwiająca powrót do normalnego życia wielu setkom ludzi, jacy skutkiem obcej agitacji, agitacji wrogiej państwu polskiemu nie potrafili znaleźć dotąd wspólnej płaszczyzny porozumienia z ogółem społeczeństwa, które już przed z górą dwoma laty przystąpiło do konstruktywnej odbudowy ojczyzny.

Następnie podpisana została między Polską i Francją umowa kulturalna, która winna być uważana za wstęp do dalszych pertraktacji politycznych, mających spowodować zawarcie paktu wzajemnej pomocy, paktu, który na zachodzie, wzorem paktów zawieranych na wschodzie Europy, przyczynia się do utrzymania w ryzach niebezpieczeństwa niemieckiego.

I wreszcie ostatnie umowy, zawarte w Moskwie przez premiera Cyrankiewicza przyczynią się walnie do szybszej stabilizacji naszego życia gospodarczego. — Podkreślamy gospodarczego, gdyż mimo aspektów politycznych momenty natury ekonomicznej grają w rozmowach moskiewskich rolę donioślejszą. W dziedzinie spraw politycznych passus, mówiący, że w sprawie niemieckiej nastąpiła wymiana zdań, która wykazała zasadniczą zgodność poglądów obu rządów, jest dla opinii polskiej rzeczą zupełnie zrozumiałą. Po znanym stalinowskim „tak" nie można się było spodziewać, by ZSRR zmienił swój pogląd na problem granic niemieckich. Tak, jak dotychczas mocno i kategorycznie obstawał na arenie międzynarodowej przy polskim punkcie widzenia na sprawę granicy Odra — Nisa, tak też na pewno i w chwili obecnej, w czasie, gdy rozpoczynają się w Moskwie rozmowy Wielkiej Czwórki na temat przyszłości Niemiec, konsekwentnie trzymać się będzie dotychczasowego stanowiska, co zresztą potwierdzone zostało jako jeden z pierwszych punktów oficjalnego komunikatu o przebiegu rokowań moskiewskich.

Natomiast w dziedzinie gospodarczej przyznanie Polsce około 28 milionów dolarów w złocie tytułem pożyczki będzie miało doniosłe znaczenie dla naszych obrotów międzynarodowych, zwłaszcza, że Anglia w dalszym ciągu nie przestaje robić trudności ze zwrotem naszego własnego złota, ciągle jeszcze znajdującego się w kasach Bank of England.

Prócz przyznania nam owej pożyczki w gotówce, która umożliwi nam swobodne manewrowanie na rynkach światowych, zmniejszenie dostaw węgla do ZSRR o połowę zwalnia te ilości węgla, jakimi będziemy mogli dysponować w innych transakcjach międzynarodowych, co prócz wzmocnienia naszego znaczenia będzie miało i tę dodatnią stronę, że oczekująca na węgiel Europa dozna pewnego zaspokojenia swych potrzeb. A ponieważ Zagłębie Donieckie, w tak straszliwy sposób zniszczone przez Niemców, szybko się jednak odbudowuje, znikanie w znacznym stopniu konieczność zaopatrywania się przez ZSRR w polski węgiel, przy czym nie będzie już rzeczą konieczną utrzymywanie szerokotorowej linii kolejowej na trasie Katowice — Kraków — Przemyśl. Ustalenie jednak 1 listopada b. r. jako terminu zakończenia przebudowy toru spowodowane jest koniecznością oddania do użytku stacyj przeładunkowych dla tych transportów węgla, które w dalszym ciągu będą kompensowały rosyjskie dostawy bawełny, wełny i innych surowców dla Polski.

W dalszym ciągu ZSRR gwarantuje przekazanie Polsce pewnej ilości taboru kolejowego, pochodzącego z mienia zdobycznego w Niemczech. Przy znanym naszym braku wagonów kolejowych i związanym z tym funkcjonowaniem całości transportu nie trzeba dodawać jak wielkie znaczenie ma ten punkt umowy, tym bardziej, że przyznanie nam tego taboru nie objęte jest cyfrą 15% ogółu odszkodowań niemieckich.

Jeżeli chodzi zaś o przekazanie nam do dnia 15 maja b. r. należnej części floty niemieckiej, to w ramach umowy otrzymamy 15 statków, ogólnej pojemności około 60.000 ton, w tym jeden tankowiec.

Odrębny punkt umowy moskiewskiej głosi, że na warunkach kredytowych otrzymamy z ZSRR broń i uzbrojenie. Jak wielkie ma to znaczenie dla wzmocnienia naszego własnego poczucia bezpieczeństwa nie trzeba dodawać.

Powrócą także w niedługim czasie z Rosji do Polski ci wszyscy, którzy w czasie trwania działań wojennych znaleźli się na terytorium ZSRR i dotąd nie mieli możności powrotu do kraju. Przez określenie w tym samym punkcie umowy b. obywateli niemieckich, którzy mają powrócić do Polski, rozumieć należy górników z b. niemieckiej części Górnego Śląska i Opolszczyzny. A że naszym głównym środkiem płatniczym jest węgiel, zwiększenie kadr górniczych nie pozostanie bez znaczenia dla całości naszego życia gospodarczego.

W obliczu więc tak korzystnych warunków, które zapewnia nam pod każdym względem umowa podpisana w Moskwie, opinia społeczna przyjęła ją z prawdziwym zadowoleniem, jako jeszcze jeden dowód prawdziwej życzliwości Związku Radzieckiego wobec Polski.

Delegacja czechosłowacka w Warszawie

„Mamy obowiązek zbudowania zapory przeciw Niemcom"

WARSZAWA (PAP). — **W dniu dzisiejszym w godzinach rannych przybyła do Warszawy rządowa delegacja czechosłowacka, dla podpisania paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej z Polską.**

Na czele delegacji znajduje się premier Republiki Czechosłowackiej Clement Gottwald, który przybył do Polski wraz z małżonką, minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, minister obrony narodowej generał armii Ludwik Svoboda, minister przemysłu Bogumił Lauszman, minister handlu zagranicznego dr Hubert Żybka, minister komunikacji dr Iwan Pietor, minister robót publicznych inż. Jeromil Kopecki i wiceminister spraw zagranicznych dr Vlado Clementis.

Wraz z gośćmi czechosłowackimi przybył również poseł R. P. w Pradze ambasador Stefan Wierbłowski.

Na granicy polskiej w Zebrzydowicach dostojnych gości powitali w imieniu Rządu R. P. Wiceminister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Leszczycki, w towarzystwie posła Republiki Czechosłowackiej w Warszawie ministra Hejreta. Dzisiaj o godzinie 9.20 rano delegaci czechosłowaccy przybyli na Dworzec Główny w Warszawie, gdzie przywitani zostali przez wszystkich Ministrów z Premierem Cyrankiewiczem na czele, Korpus Dyplomatyczny akredytowany w Warszawie z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele, przedstawicieli wojskowości i m. st. Warszawy.

W momencie gdy pociąg wjechał na udekorowany barwami polskimi i czechosłowackimi Dworzec Główny, orkiestra odegrała Hymny czechosłowacki i polski. Po przywitaniu się z Premierem Cyrankiewiczem i zgromadzonymi na peronie — Premier Czechosłowacji Gottwald wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie powitalne, w którym powiedział m. in.: **„W imieniu czechosłowackiej delegacji rządowej, witam z całego serca Rzeczpospolitą Polską, jej kierowników, działaczy społecznych i jej lud. Z głębokim wzruszeniem patrzyliśmy, zbliżając się do Warszawy, na ruiny tego tak pięknego niegdyś miasta. Obowiązkiem naszym jest zrobić wszystko, aby w przyszłości ziemie nasze, ziemie czechosłowackie i ziemie polskie nie doznały już nigdy nieprzyjacielskich napaści, aby nasze narody nie zaznały już nigdy niewoli okupanta. Mamy obowiązek zbudowania wspólnie takiej zapory przeciwko agresji niemieckiej, która uniemożliwiłaby na przyszłość imperialistyczną ekspansję Niemiec przeciwko ich słowiańskim sąsiadom. Z optymizmem patrzymy w przyszłość stosunków czechosłowacko polskich. Zarówno nowa Czechosłowacja, jak i nowa Polska, kierują się dzisiaj interesami najszerszych warstw narodu, interesami postępu i demokracji, pokoju i braterskiej współpracy narodów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele".** Na zakończenie swego przemówienia Premier Gottwald wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni i sojuszu czechosłowacko polskiego i braterskiego związku narodów słowiańskich.

Sojusz, który służy pokojowi

PRAGA (PAP). — Centralny organ czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo" zamieścił w swym niedzielnym numerze artykuł poświęcony polsko-czechosłowackiej umowie o przyjaźni i wzajemnej pomocy p. t. „Sojusz, który służy pokojowi" oraz reportaż zatytułowany „Warszawa niezłomna twierdza słowiańska". Na pierwszej stronie dziennik przynosi fotografie Marszałka Roli-Żymierskiego oraz zdjęcia marynarzy polskich.

Nota Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli

Prawdziwi Polacy nie wysługują się obcym

Kompanie „wartownicze" ośrodkami faszyzmu

BERLIN (PAP). — Polska misja wojskowa w Berlinie złożyła Sojuszniczej Radzie Kontroli notę w sprawie polskich organizacji o charakterze wojskowym, znajdujących się na terenie Niemiec.

Nota stwierdza m. in., że w czasie ostatniej wojny hitlerowcy przerzucili liczne rzesze Polaków do Niemiec. Przeważająca część tych Polaków wróciła już do kraju, jednakże w zachodnich strefach Niemiec pozostaje dotychczas około 260 tysięcy deportowanych i b. jeńców wojennych polskiej narodowości. Rząd polski pragnie, by wszyscy Polacy wrócili do ojczyzny, ale nikogo do tego nie zmusza i pragnie roztoczyć opiekę nad tymi, którzy do kraju jeszcze nie wracają. Natomiast rząd polski nie może się zgodzić, by z deportowanych i jeńców wojennych polskiej narodowości powstawały organizacje o charakterze wojskowym lub policyjnym, tworzone pod auspicjami władz alianckich i będące bazą dla wrogich Państwu Polskiemu faszystowskich czynników emigracyjnych.

Należy z przykrością stwierdzić, że w zachodnich strefach istnieją tego rodzaju organizacje.

W strefie amerykańskiej około 40 tysięcy Polaków zostało zwerbowanych do kompanij wartowniczych t. zw. „Labour Service Companies". Wartownicy ci są umundurowani, zorganizowani na sposób wojskowy i uzbrojeni. Podlegają władzom amerykańskim, ale stanowiska oficerskie są obsadzone równolegle przez b. oficerów polskich. Polskie dowództwo kompanii wartowniczych składa się z ludzi wrogich Rządowi Polskiemu, w znacznej części oficerów b. „Brygady Świętokrzyskiej". Brygada ta wycofała się razem z wojskami niemieckimi. Dowódcą tej jednostki był płk. Dąbrowski (pseud. Bohun), którego Rząd Polski, traktuje jako zdrajcę narodu za współpracę z Niemcami podczas okupacji. W Manheim znajduje się ośrodek szkoleniowy kompanii wartowniczych, w których oficerowie faszystowscy urabiają wśród wartowników nastroje antypatriotyczne i wrogie dla Rządu Polskiego. Polscy oficerowie, zatrudnieni w kompaniach wartowniczych, utrzymują stały kontakt ze sztabem gen. Andersa i faszystowskimi kołami emigracyjnymi w Londynie i w Niemczech.

Do kompanii wartowniczych garną się różni zbiedzy, volksdeutsche i osoby, które boją się wrócić do kraju z obawy przed odpowiedzialnością za współpracę z okupantem.

W strefie brytyjskiej w październiku 1946 r. władze okupacyjne również przystąpiły do werbowania Polaków do kompanii wartowniczych. Na terenie strefy brytyjskiej kompanie takie istnieją: w Neumuenster, Coxhafen, pod Hannowerem, w rejonie reńsko-westfalskim w Herford i w Bielenfeld. Kompanie znajdują się pod dowództwem angielskim, ale bezpośredni wpływ na wartowników mają b. oficerowie polscy wrogo nastawieni do Rządu Polskiego. Najsilniejszą akcję prowadzi płk. Ziemski, dowódca ośrodka Wentorf k/Hamburga, znany ze swych antypaństwowych wystąpień. W obozie Wentorf, skąd głównie odbywa się rekrutacja, zabrania się słuchać radia warszawskiego.

Poza tym na terenie strefy brytyjskiej znajduje się Pierwsza Dywizja Pancerna i Polska Brygada Spadochronowa, które jako wojska okupacyjne, dysponują wszelkimi środkami do rozwinięcia wpływów na ośrodki b. jeńców wojennych. Działa tam specjalny sztab, kierowany przez mjr. Niedzielskiego, który ściśle współpracuje ze wszystkimi kołami faszystowskimi i antyrepatriacyjnymi.

Tworzenie oddziałów o charakterze wojskowym i policyjnym oraz werbowanie do nich Polaków stanowi problem, w stosunku do którego Rząd Polski zmuszony jest zająć określone stanowisko:

1) Werbowanie Polaków do oddziałów wartowniczych przeszkadza repatriacji. Młodzi ludzie, których Polska potrzebuje i którzy powinni poświęcić swą pracę dziełu odbudowy, karmieni antyrepatriacyjną propagandą, niechętnie decydują się na powrót do kraju.

2) Kompanie wartownicze pozostają pod wpływami faszystowskich czynników emigracyjnych wrogich Rządowi Polskiemu. Używają one przy tym godła państwowego i odznak, przysługujących tylko członkom Sił Zbrojnych, podległych Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Istnienie organizacji o charakterze wojskowym i policyjnym stanowi bazę dla rozwoju organizacji nieoficjalnych, militarystycznych oraz faszystowskich, które zagrażają demokracji i pokojowi.

4) Zgodnie z przepisami prawa polskiego, obywatele polscy, wstępujący do służby państwowej innego państwa, tracą obywatelstwo polskie.

W tych warunkach mamy zaszczyt prosić Sojuszniczą Radę Kontroli o rozważenie problemu kompanii wartowniczych oraz o rozwiązanie tych kompanii, które się składają z Polaków i o nie werbowanie ich na przyszłość.

Mamy nadzieję, że życzenia nasze będą przychylnie potraktowane, co niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia dobrych stosunków pomiędzy Narodami Zjednoczonymi i do utrwalenia pokoju światowego.

Bliss Lane contra La Guardia

NOWY JORK (PAP) — Prasa nowojorska zamieszcza obszerne streszczenia listów, jakie wymienili b. ambasador USA w Warszawie Bliss Lane i La Guardia oraz sprawozdanie z konferencji prasowej. Popularny dziennik nowojorski „PM“ podaje oba listy w całości.

Omawiając artykuł La Guardii pod tytułem: „Wybory w Polsce próbą demokracji“, ogłoszony w dzienniku „PM“ dnia 4 stycznia b. r., Bliss Lane pisze: „Popełnił pan błędy, co do których w tej chwili nie podejmuję polemiki, chociaż każdy nieuprzedzony polityk, który spędził w Polsce więcej niż 3 do 4 dni, musi je sprostować. Mam jednak prawo, jako osoba zainteresowana odpowiedzieć na temat następującego pańskiego oświadczenia:

„Dyplomatyczni przedstawiciele w Polsce mieszali się w nieswoje sprawy. Zawsze mówiłem, że było by o wiele lepiej, gdyby ambasadorowie zajmowali się sprawami swoich krajów i nie mieszali się do polityki wewnętrznej państw, w których są akredytowani.“

Jakkolwiek nie wyróżnia mnie pan jako jedynego ambasadora zasługującego na tę pośrednią krytykę, to jednak chciałbym powołać się na dwie rozmowy, przeprowadzone z panem w sierpniu ub. roku. Po przybyciu do Polski odwiedził mnie pan i zapytał w obecności dwóch wiarygodnych świadków, czy nie mógłby pan pomóc mi w dziedzinie wykonywanej przeze mnie misji w Polsce. Odpowiedziałem panu, jako cieszącemu się opinią obrońcy wolności, że oczekuję, iż wytłumaczy pan tymczasowemu rządowi polskiemu w imię jego własnego dobra, jak wielkie znaczenie ma zapewnienie obywatelom amerykańskim odpowiedniego traktowania i że ambasador USA powinien mieć prawo odwiedzania ich, jeśli się znaidą w areszcie z przyczyn natury politycznej. Zgodził się pan poczynić odpowiednie kroki w tym kierunku. Udając się na lotnisko moim samochodem, oświadczył mi pan również w obecności tych świadków, że rozmawiał pan z przewodniczącym Tymcz. Rządu Jedności Narodowej w sprawie, o której mówiliśmy. Równocześnie obiecał pan napisać do premiera polskiego list, w którym miał pan dać wyraz żalowi z powodu nieodpowiedniego traktowania obywateli USA w Polsce. Jeśli przeczyta pan uważnie noty, które rząd USA wystosował do rządów ZSRR i Polski z dnia 6 i 9 stycznia, przekona się pan, że rząd nasz, jak również rządy radzieckiI, brytyjski i polski zobowiązały się do wykonania uchwał konferencji w Jałcie i Poczdamie. Jestem tylko przedstawicielem rządu USA w Warszawie, ale w tym charakterze mam obowiązek informowania mego rządu o stosunkach w Polsce w związku z uchwałami jałtańskimi. Jeśli oznacza to mieszanie się do polityki wewnętrznej, to język uchwał jałtańskich wprowadził nas w błąd.

Przykro mi, że pan — człowiek tak doświadczony, wykonawca wielkiego humanitarnego programu, człowiek, który nie powinien mieć żadnego zabarwienia politycznego, wyraził opinię wynikającą z niewłaściwej oceny faktów. Żałuję, że pan jako obywatel USA, którego uważano za bojownika praw człowieka, nie dotrzymał obietnicy danej w obecności dwóch świadków i nie wystąpił w obronie tych współobywateli, którzy znajdowali się w więzieniu polskim z przyczyn natury politycznej, oraz, że nie nalegał pan, aby ambasadorowi USA w Warszawie przyznano prawo porozumienia się z nimi i troszczenia się o ich los.“

Odpowiedź La Guardii była następująca:

„Otrzymałem list pański z dnia 1 lutego. Trudno się zorientować, czy był pan ambasadorem USA w Polsce, czy też spodziewał się pan, że ja będę wykonywał pańskie zadanie. List pański wskazuje, że nie wie pan o czym mowa. Rzecz jasna, że pomogłem panu. Nieporozumienie polega na tym, że nie przedsięwziął pan należytych kroków w celu skontaktowania się z aresztowanymi obywatelami USA. Nie miał pan o nich żadnych wiadomości, nie przedłożył pan rządowi żadnych nazwisk aresztowanych. Mógł pan to przecież sam zrobić. Powiadomiłem pana, że będzie pan mógł odwiedzić każdego obywatela USA, który znajdzie się w areszcie. Wypowiadał pan wówczas głupstwa, tak zresztą jak i później.

Jeśli już pan poruszył tę sprawę, chciałbym przypomnieć, że złożył mi pan oświadczenie, które po sprawdzeniu przeze mnie i rząd polski, okazało się bezpodstawne. Nie wiedział pan, co się w Polsce działo i nie wie pan tego obecnie. Miał pan kłopoty z wymianą dewiz przy wypłacaniu pensji personelowi ambasady w Warszawie. Załatwił pan to nieumiejętnie. W Waszyngtonie uregulowano tę sprawę w ciągu 10 minut.

Nie wiem dlaczego napisał pan ten list; przypuszczam, że dręczy pana sumienie, iż próbował się pan mieszać do polityki wewnętrznej i popełnił pan błędy, tak samo zresztą jak pański brytyjski kolega. Musi pan jednak przyznać, że jest on o wiele mądrzejszy od pana. Pomogłem pańskim urzędnikom. W ciągu kilku godzin zrobiłem w Polsce więcej, niż pan w czasie całego swego pobytu. Jestem rad, że wrócił pan do Stanów Zjednoczonych i nie sądzę, aby departament stanu zechciał pana wysłać z powrotem. Następnym razem, gdy będzie pan do mnie pisał, proszę uprzednio zapoznać się z faktami.“

Członkowie Rady Najwyższej ZSRR w Londynie

LONDYN (BBC) obsł. wł.) — Na początku przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we wtorek przybywa do Londynu delegacja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Czołowi parlamentarzyści radzieccy przybywają na specjalne zaproszenie obu izb parlamentu brytyjskiego. Z okazji przybycia gości radzieckich parlament brytyjski wyda na ich cześć uroczysty bankiet.

Rozłam w PSL

WARSZAWA (SAP). — Sprawozdawca polityczny „Expressu Wieczornego“ donosi, że rozdźwięki w Polskim Stronnictwie Ludowym weszły w stadium, w którym należy się spodziewać decydujących rozstrzygnięć.

Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej tego stronnictwa znaczna część działaczy PSL, skupiająca się wokół przed wojennych działaczy, z „Wyzwolenia“ i „Wici“, z b. min. Wycechem, posłem Załęskim, Domańskim, red. Niecko, Decem, Banachem na czele — poddała ostrej krytyce politykę prezesa Mikołajczyka i zażądała zdecydowanej zmiany linii obecnej NKW.

Ze stanowiskiem grupy Wycecha solidaryzuje się także prezes Rady Naczelnej PSL, b. min. Kiernik.

Grupa b. min. Wycecha wydała tygodnik polityczny p. t. „Chłopi i Państwo“. W piśmie tym przywódcy wewnętrznej opozycji PSL zaatakowali politykę prezesa Mikołajczyka, żądając nawiązania współpracy ze stronnictwami robotniczymi i oparcia linii stronnictwa o Manifest PKWN.

Pos. Mikołajczyk zażądał od Komitetu redakcyjnego zamknięcia pisma.

Kiedy redaktorzy tygodnika „Chłopi i Państwo“ zdecydowanie odmówili, pos. Mikołajczyk zawiesił b. min. Wycecha, red. Niecko, Deca i Domańskiego w prawach członkowskich.

„Zawieszeni“ członkowie Rady Naczelnej PSL zażądali zwołania Nadzwyczajnego Kongresu.

Żądanie ich poparł prezes Rady Naczelnej PSL poseł Kiernik.

De Brinon skazany na śmierć

PARYŻ (PAP). — Trybunał wojskowy w Paryżu skazał na karę śmierci i konfiskatę majątku byłego ambasadora rządu Vichy przy komendzie wojskowej niemieckiej w Paryżu, de Brinona.

PARYŻ (PAP). — W ostatnich dniach procesu byłego ambasadora rządu Vichy de Brinona (skazanego na karę śmierci), składał zeznania oskarżony oraz byli premier rządu francuskiego z okresu monachijskiego Daladier. Chociaż w pierwszym dniu de Brinon odmówił składania zeznań jednakże w czwartek zmienił pogląd. De Brinon mówił przerywanym głosem, jak gdyby lada chwila miał wybuchnąć płaczem. Oświadczył on, że cierpiał wiele z powodu narzuconego samemu sobie milczenia, ale na sali sądowej słyszał takie straszne rzeczy, że musi zabrać głos. De Brinon długo wyjaśniał stanowisko, które zajął w czasie okupacji i stwierdził, że dzięki swym wpływom na Niemców udało mu się uratować wielu Francuzów. Na pytanie jednego z sędziów, czy wiedział o obozach koncentracyjnych, de Brinon odpowiedział, że nic o nich nie wiedział. Przekonał się o ich istnieniu dopiero w 1945 roku podczas swego pobytu w Niemczech. „Niemcy zupełnie poszaleli“ — powiedział de Brinon. Po zeznaniach de Brinona sąd wezwał ostatniego świadka, premiera Francji Daladiera, który wyjaśnił, że przed wybuchem wojny korzystał on z usług de Brinon dla wybadania intencji Hitlera. Daladier wiedział, że de Brinon utrzymuje stosunki z kołami narodowo-socjalistycznymi. Przed konferencją rozbrojeniową Ribbentrop przybył do oskarżonego i prosił go o wpłynięcie na Daladiera, by ten zobaczył się z Hitlerem w celu zacieśnienia stosunków pomiędzy Francją a Niemcami. Ribbentrop rzekomo powiedział, że Hitler tak bardzo pragnie zbliżenia z Francją, że niepowodzenie jego planu może doprowadzić go do samobójstwa.

Minister Bidault w Warszawie

w przejeździe na konferencję moskiewską

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 b. m. przejeżdżał przez Warszawę francuski minister spraw zagranicznych George Bidault w drodze do Moskwy. Na Dworcu Gdańskim, ozdobionym barwami polskimi i francuskimi witali ministra Bidaulta, Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, Minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski, Dyr. Protokółu Dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, Wicedyr. Departamentu Politycznego dr Tadeusz Chromecki, generał Prugar-Kettling, ambasador Francji w Warszawie Garreau na czele członków ambasady francuskiej in corpore, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Keith, charge d'affaires Wielkiej Brytanii Broad.

Podczas godzinnego postoju pociągu minister Bidault z małżonką zwiedził Warszawę, ruiny Starego Miasta, Placu Zamkowego, getta, Placu Napoleona, po czym przejechał Mostem Poniatowskiego do ambasady francuskiej na Saskiej Kępie, gdzie podejmowali ich lampką wina ambasador Francji w Warszawie pan Garreau. W drodze powrotnej na dworzec minister Bidault zwiedził Kościół św. Krzyża, składając hołd sercu Chopina.

Ministrowi towarzyszyli jego małżonka, dyrektor gabinetu Falaise, dyrektor departamentu ekonomicznego francuskiego MSZ Alphand, generał Noire z międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech, szereg sekretarzy i doradców technicznych oraz dziennikarze francuscy. O godzinie 11 odbyła się w wagonie salonowym ministra Bidaulta konferencja prasowa. Zegnając się, minister Bidault w serdecznych słowach wyraził podziękowanie za gościnne przyjęcie, zaznaczając, że ruiny Warszawy zrobiły na nim głębokie wrażenie. Minister Bidault jako katolik przyrównał zburzoną stolicę do stacji Męki Pańskiej.

O godzinie 11.30 pociąg ruszył w dalszą drogę do Brześcia.

Pavelicz aresztowany w Genui?

RZYM (SAP) — Według wiadomości podanej przez „Messagero“ Ante Pavelicz, były przywódca chorwacki z ramienia Hitlera, znajdował się w Genui, skąd miał zamiar przedostać się do Argentyny.

Nie wiadomo tylko, czy Pavelicz nie został już aresztowany wraz z 16 Jugosłowianami, zatrzymanymi w Genui przez policję brytyjską.

Prezydent Truman

zabierze głos w sprawie Grecji i w innych sprawach

WASZYNGTON (PAP). — Jak informują z kół zbliżonych do Białego Domu prezydent Truman przystąpił już do opracowania orędzia do Kogresu, w którym wystąpi z wnioskiem o udzielenie Grecji pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów. Orędzie ma przedłożyć kongresowi bądź w piątek, bądź też w poniedziałek. Ponadto prezydent Truman zwrócił się do narodu amerykańskiego przez radio z wytłumaczeniem następstw, jakie mogłaby pociągnąć za sobą katastrofa finansowa Grecji. Te same koła twierdzą, że prezydent Truman nie przewiduje ewakuacji wojska brytyjskiego z Grecji i nie bierze pod uwagę ewentualności wysłania do Grecji wojsk amerykańskich. Według miarodajnych kół zbliżonych do kongresu prezydent Truman w swym przemówieniu radiowym, ściśle uzgodnionym z przywódcami kongresu i członkami rządu, zamierza poruszyć całokształt zagadnień związanych z ewentualnym wycofaniem się Wielkiej Brytanii ze swych zobowiązań na Bliskim i Środkowym Wschodzie i nawet w Niemczech.

Pewien senator, który był obecny w ub. tygodniu na konferencji w Białym Domu, poświęconej sytuacji w Grecji, oświadczył, że Grecja jest tylko jednym i to być może drugorzędnym czynnikiem kompleksu zagadnień, na które rząd brytyjski skierował uwagę rządu amerykańskiego. Wielka Brytania, zdaniem tego informatora, zawiadomiła rząd Stanów Zjednoczonych, że będzie zmuszona wycofać się nie tylko ze swych zobowiązań gospodarczych na Środkowym Wschodzie, a w szczególności w Grecji i Turcji, lecz również będzie musiała znacznie zredukować swe wojska, strzegące bezpieczeństwa dróg komunikacyjnych ze Wschodem. Sytuacja może rzekomo stać się tak poważna, że Wielka Brytania będzie zmuszona do wycofania się ze swej strefy okupacyjnej w Niemczech i Austrii, co skłoniłoby Stany Zjednoczone do zajęcia tych terenów.

Interpelacja w sprawie pomocy Grecji

LONDYN (PAP). — W Izbie Gmin zwrócono się do przedstawiciela rządu z szeregiem pytań, dotyczących wycofania wojsk angielskich z Grecji i niedawnej wymiany poglądów między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie zobowiązań finansowych i militarnych Wielkiej Brytanii w stosunku do Grecji.

Odpowiadając na te pytania, zastępca ministra spraw zagranicznych Mayhev oświadczył, że nie może zakomunikować daty ostatecznego wycofania wojsk angielskich z Grecji. Członek Partii Pracy Price zapytał Mayheva, czy nie jest faktem, że lewicowa i prawicowa w Grecji jest nieprawdopodobne dopóki rząd grecki uważa, że może liczyć na pieniądze i wojska angielskie. Mayhev odpowiedział, że sprawa takiego pojednania pozostaje w związku z innymi czynnikami. Jak twierdzi dalej Mayhev, między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi toczą się rozmowy w sprawie finansowego poparcia Grecji, by umożliwić jej zaspokojenie swych minimalnych potrzeb w zakresie dewiz zagranicznych po dniu 31 marca b. r., gdy utracą ważność angielskie zobowiązania finansowe. Odmówił on jednak jakichkolwiek informacji o przebiegu tych rozmów.

Jeden z członków Izby prosił następnie Mayheva o wyraźne oświadczenie, że rząd brytyjski zaprzestanie wypowiadania się przeciwko wykorzystaniu pomocy finansowej na zakup broni celem prowadzenia wojny domowej przeciwko greckiemu ruchowi oporu. Mayhev odpowiedział, że kwestia celów, dla których ma być okazana pomoc, stanowi obecnie przedmiot rozważań.

Wiadomości gospodarcze

Transakcja handlowa z Anglią Stanami Zjednoczonymi i Norwegią

Wydział Zagraniczny „Społem“ zakupił w Anglii 35 proc. azotan amonu. Prowadzone są pertraktacje w sprawie zakupu nawozów w Stanach Zjednoczonych oraz w Norwegii w ramach zawartego ostatnio układu handlowego polsko-norweskiego. Przeprowadzenie tych transakcji umożliwi Polsce Międzynarodowy Komitet I. E. F. C. który, wobec grożącego nam deficytu przydzielił Polsce na rok 1947 nawozów azotowych w ilości 15.600 ton czystego azotu.

Allokacja powyższa dotyczyła Stanów Zjednoczonych, Anglii, Norwegii, Belgii i Kanady, jednak Komisja dla Realizacji Planu Importowego po zasięgnięciu opinii zainteresowanych resortów postanowiła z allokacji belgijskiej i kanadyjskiej zrezygnować.

Strang musiał powrócić do Berlina

MOSKWA (PAP). — Ambasador brytyjski w Moskwie podał do wiadomości, iż doradca osobisty ministra Bevina sir Wiliam Strang ora zrzeczonawy deelgacji brytyjskiej, którzy w niedzielę opuścili Berlin na pokładzie samolotu, by udać się do Moskwy, z powodu złych warunków atmosferycznych zmuszeni byli wrócić do Berlina. Nie będą oni mogli przybyć do Moskwy wcześniej, niż w poniedziałek po południu.

Skutki wielkiego dobrodziejstwa aktu łaski zbiorowej

Z konferencji odbytej w miejscowej Prokuraturze Sądu Okręgowego

W ub. czwartek, dnia 6 b. m. odbyła się w Prokuraturze, pod przewodnictwem prok. Z. Waleckiego, specjalna konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele sądownictwa, partyj politycznych, organizacyj społecznych i prasy.

Prokurator Z. Walecki zreferował wobec zebranych ogłoszoną ostatnio ustawę o amnestii. Zapoznawszy audytorium z pojęciem amnestii w ogólności, zajął się ostatnim aktem łaski. Dotychczas w Polsce — mówił — od 1918 r. było aktów takich dziesięć. Każdemu z nich towarzyszyło wielkie wydarzenie polityczne. Amnestia z dnia 22 lutego 1947 r. została ogłoszona celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego, wybranego z woli Narodu i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz celem umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w dziele odbudowy Demokratycznej Polski Ludowej. W porównaniu z poprzednio ogłaszanymi aktami łaski, ostatnia amnestia posiada bardzo szeroki zakres, jest najszerszym aktem, jakie dotychczas były wydawane. Ta szerokość obecnej ustawy amnestyjnej jest podyktowana zwłaszcza, jeśli chodzi o przestępstwa natury politycznej, głęboką troską i chęcią skupienia dookoła odbudowy naszej Ojczyzny wszystkich obywateli. Wzmocnione nowymi podstawami ustrojowymi Państwo Polskie pragnie dać większości skazanych możność okazania poprawy poprzez podporządkowanie się obowiązującym normom prawnym, pragnie przynieść ulżenie doli tym, którzy zbłądzili wobec Państwa i społeczeństwa. Nawet przestępstwa urzędnicze, zniesławienie, stręczenie do nierządu i to w odniesieniu do osób ściganych ściganych listami gończymi i do recydywistów zostały aktem tym objęte. Oczywiście, że muszą by pewne granice amnestii, podyktowane względami bezpieczeństwa wewnętrznego.

W art. 10 ustawy amnestyjnej wymienione są przestępstwa, które amnestii nie podlegają. Podzielić je można: na przestępstwa, które wchodzą w zakres orzecznictwa sądów powszechnych, które podlegają orzecznictwu sądów wojskowych. Nie dotyczy więc akt amnestii przestęstw, określonych w dekrecie o faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzach i o zdrajcach narodu z dnia 31 lipca 1944 roku oraz przestępstw, o których mówi dekret z dnia 28. VI. 1946 r., odnoszących się do volksdeutschów. Jest to bezwzględnie słuszne. Nie mogą być okazywane specjalne względy tym, którzy zdradzili własny naród w najcięższym dla Państwa i jego obywateli okresie.

Ustawa wyłącza przestępstwa t. zw. zdrady wojennej kraju, przestępstwa na szkodę polskiej siły zbrojnej i sprzymierzonej, akty dywersji i pomocy dla nieprzyjaciół, sprzedajność i przestępstwa urzędnicze, popełnione dla osiągnięcia korzyści materialnej po dniu 9 maja 1946 r.

Poprzednie akty wprowadzały jeden termin, jeśli chodzi o określanie czasu podpadających amnestii przestępstw. Obecnie ogłoszona amnestia uwzględnia dwa terminy: przestępstw popełnionych do dnia 5. II. 1947 r. i popełnionych po dniu 9 maja 1946 roku, jeśli chodzi o pewne ich kategorie.

Z zasięgu amnestii, jeśli chodzi o przestępstwa podległe sądom wojskowym, są wyłączone przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy (art. 6, 7, 12, 22, 39), wymienione w „Dekrecie o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych". Wyeliminowane zostały: przestępstwo łapownictwa, popełnione po dniu 9-tym maja 1946 roku, szpiegostwo, fałszowanie pieniędzy, przy czym pewna odmiana tego fałszowania, a mianowicie puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, określane w art. 178 K. K. z 1932 roku, zostało objęte aktem łaski. Nie podlega amnestii przestępstwo sabotażu, złośliwego działania na szkodę interesu publicznego, marnotrawienia surowców, towarów i niszczenia urządzeń.

Z kolei prok. Walecki zastanawiał się nad osobami, które podlegają i nie podlegają amnestii. Żaden poprzednio wydawany akt łaski nie uwzględniał recydywistów. Obecnie wydana amnestia przewiduje częściowo złagodzenie kar recydywistów. Jeżeli chodzi o przestępców zawodowych i działających z nawyknienia, to zostali oni wyeliminowani spod tego dobrodziejstwa łaski.

Amnestia nie uwzględnia osób, wymienionych w dekrecie o odpowiedzialności karnej za klęskę wrześniową i faszyzację życia Tu prok. Walecki dał w ogól faszyzmu.

W ogólnym rzucie amnestia dotyczy zarówno bezpośrednich sprawców jak podżegaczy dokonanych przestępstw oraz usiłowanych. Amnestii nie podlegają nieletni, jako ci, do których stosuje się środki wychowawcze.

Z kolei prok. Walecki omówił część II amnestii. Ustawodawca przebacza i puszcza w niepamięć szereg przestępstw. A więc przestępstwo udziału w przestępnym związku lub porozumieniu oraz popełnione w granicach działalności takiego związku lub porozumienia przez ich członków, uczestników oraz osoby udzielające im pomocy. Warunkiem puszczenia w niepamięć jest zaniechanie przestępczej działalności i oświadczenie o tym władzy bezpieczeństwa w ciągu dwóch miesięcy, to jest do dnia 25 kwietnia 1947 roku.

Zostają puszczone w niepamięć i przebaczone przestępstwa nielegalnego posiadania broni, nadawczych aparatów radiowych, bibuły, jeżeli sprawcy tych przestępstw również w terminie wyżej zakreślonym dobrowolnie złożą władzy bezpieczeństwa publicznego przedmioty, których posiadanie jest zakazane.

Puszczone będzie w niepamięć i przebaczone przestępstwo dezercji, o ile będą zachowane wyżej wymienione warunki. Zostają puszczone w niepamięć wszystkie wykroczenia, występki, określone w Kodeksie Karnym W. P. w dekrecie o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy i te występki, za które ustawa przewiduje niezależnie od kar dodatkowych karę pozbawieni awolności do lat 2, grzywny, albo obie te kary łącznie.

W krótkości zastanowiwszy się nad częścią III i IV amnestii prok. Walecki zamknął swoje wywody stwierdzeniem, że z amnestii skorzysta ok. 45,000 osób z tego 25,000 wyjdzie na wolność natychmiast, pozostałym kara ulegnie złagodzeniu. 67 skazanym na karę śmierci kara ta będzie zamieniona na 15 lat więzienia.

Ustawodawca, wydając amnestię, poszedł bardzo daleko. Chodzi o to, aby 25,000 osób uzyskujących wolność zrozumiało głębię myśli i cele ustawodawcy i rozpoczęło solidną, rzetelną i uczciwą pracę dla dobra Rzeczypospolitej, która potrzebuje zjednoczonego wysiłku wszystkich obywateli.

Jeśli chodzi o teren miasta i powiatu Częstochowy z amnestii skorzysta ok. 150 osób. Komitet niesienia pomocy amnestionowanym musi więc być przygotowany na zajęcie się tylu osobami.

Po głębokim, przemyślanym i celowym odczycie prok. Waleckiego wywiązała się dyskusja, w której zabierający głos zastanawiali się nad praktycznym stosowaniem amnestii. Jak okazało się z wypowiedzi prezesa P. C. K. amnestionowani prócz pomocy od Komitetu mogą udawać się jeszcze do PCK jeśli są chorzy i uzyskają tam opiekę sanitarną i pomoc leczniczą. Dotychczas do P. C. K. zgłosiły się 3 osoby.

Huta „Ludwików"

w drodze do obniżki kosztów produkcji siewnej

Dnia 28 lutego 1947 r. odbyła się w Hucie Ludwików konferencja przy współudziale, przedstawicieli Centr. Urzędu Planowania ob. mgr. Stefanii Dombrowskiej. Min. Reform Rolnych inż. J. Fraka, Wydz. Przem. Roln. Społem ob. inż. J. Brenstjerze-Pfanhausera, Zarządu Głównego Sam. Chłopskiej ob. M. Szefko. Tematem obrad była zbyt wysoka obecnie cena siewników produkowanych przez Hutę Ludwików. Dyrekcja poinformowała Komisję, że potanienie i usprawnienie przyszłej produkcji siewników może nastąpić wyłącznie wówczas, gdy fabryka będzie miała konkretny plan ilościowy produkcji siewników, nie ulegający większym wahaniom w ciągu roku, jak to miało dotychczas miejsce i o ile te siewniki będą stale odbierane.

Komisja przyszła do wniosku, że powyższe zagadnienie może być rozwiązane wyłącznie na podstawie możliwie ścisłego zapotrzebowania, zgłaszanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej, na podstawie badań potrzeb terenu, a zatwierdzonego przez Min. Roln. i C. U. P. Niezbędne jest też uruchomienie przez Min. Roln. i Reform Rolnych takich kredytów które by umożliwiły spłatę siewnika poszczególnym rolnikom w ciągu 3-ch lat w wysokości 2/3 ceny siewnika.

Celem ułatwienia załatwień reklamacyj fabryka uruchomiła brygady monterskie, które po zgłoszeniu uzasadnionej reklamacji wyjadą na miejsce, celem załatwienia reklamacji (remontu).

„Błyskawiczny" i „Bagnet" ujęci

Organom Bezpieczeństwa okręgu białostockiego udało się ująć dwóch przywódców band leśnych Rusiana Stanisława, pseudo „Błyskawiczny" i Bacznego Alojzego, ps. „Bagnet", którzy mieli na sumieniu szereg napadów i morderstw, dokonanych na przedstawicielach władzy.

Władze Bezpieczeństwa ustaliły, że bandyci zostali zaproszeni na zabawę do jednego z mieszkańców wsi Kozienice, wobec czego w oznaczonym dniu do Kozienic wysłano grupę operacyjną.

W chwili, kiedy grupa otaczała zagrodę, w której odbywała się zabawa, obaj bandyci wyszli przypadkowo na próg domu, aby się ochłodzić. Na widok żołnierzy schwycili złożone w sieniach automaty i otworzyli ogień, po czym schronili się do wnętrza izby, wyskakując oknem na drugą stronę.

Pomimo zawiei śnieżnej i ciemnej nocy nie udało im się uciec Obaj odnieśli w czasie pościgu ciężkie rany.

Krwawy dramat małżeński

W Bydgoszczy rozegrał się krwawy dramat małżeński w rodzinie Zygmunta Urbańskiego.

Urbański niedawno rozszedł się z żoną, która pozostawiła na jego utrzymaniu dwoje małych dzieci 5 letnią Halinkę i 7-letniego Zygmunta. Urbański nie mógł przeboleć doznanej krzywdy i po kłótni z żoną około godz. 10 rano dobył z kuchni dużego noża i podbiegłszy do dzieci kolejno przebijał im piersi, godząc w serca Po dokonaniu zbrodni uciekł z mieszkania, nie zamykając drzwi. Sąsiedzi zaalarmowali milicję. Ukrywającego się u znajomych dzieciobójcę odnaleziono po kilku godzinach i sprowadzono na miejsce zbrodni, po czym okutego w kajdany odstawiono do aresztu.

Więcej milionerów w Polsce — niż królów na świecie!

Taki stosunek już jest, albo niedługo będzie biorąc pod uwagę, że Loteria Klasowa wypuszcza ostatnio jednego milionera co miesiąc.

I w pozostałych kategoriach wybrańców Fortuny nastąpi znaczna poprawa, a mianowicie w dwóch pozostałych klasach 49-ej loterii jest do objęcia:

12	wygranych po	pół miliona
70	„ „	sto tysięcy
250	„ „	20 000
900	„ „	10.000

Ogółem liczba pozostałych wygranych wynosi 22 500 na sumę **ponad 67 milionów złotych.**

Zainteresowani winni pospieszyć z wykupieniem losów nadchodzącej III-ej klasy, bo pierwszy dzień ciągnienia już 13-go marca b. r.

PAP 2028

TADEUSZ KWAŚNIEWSKI

„Pięć przed dwunastą"*

Międzynarodowa mafia nie ustała w działalności. Umiejętnie rozbudzano apetyty imperialistyczne. Nad Europą gromadziły się czarne chmury, niedostrzegalne przez optymistów, czy też nie zdających sobie sprawy z powagi sytuacji. Cały szereg faktów i wydarzeń na arenie światowej, jak groźne memento, zamiast otrzeźwiać umysły, mijał bez głębokiego echa. Wprost przeciwnie: gdy w jednych punktach przygasały ogniska niepokoju, rozniecono je w nowych. Hydra o tysiącach macek, dusiła w swych splotach państwa i narody, oplątując je siecią intryg i nieporozumień. W szeregu państw europejskich — a między innymi i w Polsce zasiadali na kierowniczych stanowiskach ludzie, którzy nie potrafili kierować biegiem wydarzeń tak, jak tego wymagały istotne potrzeby państw i narodów. Nie dziw więc, że częstokroć oddawali — nawet nieświadomie — wielkie usługi międzynarodowemu kapitałowi. W prasie europejskiej pojawiały się pierwsze jaskółki przyszłych — jakże niedalekich, wydarzeń w rodzaju:

„Tajemnicze łodzie podwodne na wodach norweskich".

„Nowe wybryki antypolskie (?!) w Gdańsku".

„Czesi dążą do wywołania wojny europejskiej"!

„Skreślenie Austrii z karty Europy stało się faktem dokonanym".

„Anglia i Francja pragną załatwienia całokształtu spraw europejskich".

„Ambasador niemiecki w Waszyngtonie Diechhoff u kanclerza Hitlera".

„Anglia finansuje Turcję..."

„Blum żąda zbrojeń Francji..."

„Marszałek Goering udaje się do Rzymu."

„Trzecia Rzesza zwiększa efektywy swej armii".

„Nowy punkt zapalny między Francją a Włochami."

* * *

— ...Potrzeba nam przestrzeni życiowej! Nie pozwolimy się okrążać!...

— ...Nie wolno zrezygnować nam z władania nad oceanami!...

— „Musimy naprawić krzywdy Traktatu Wersalskiego!....

— ...Nie damy ani guzika!...

— ...Kolonie! Kolonie! Surowce! Dewizy! Rynki! Zbrojenia! Pakty! Układy! Osie! Rasizm!...

Wszystko dla „pokoju", dla „normalizacji" międzynarodowych stosunków.

— Nie chcemy wojny, ale... musimy się zbroić!...

— Z wszystkimi pragniemy żyć w zgodzie, ale... jesteśmy gotowi!...

— Nie dopuścimy, ażeby powtórzył się rok 1914, ale!...

Słowa te zagłuszał głuchy warkot i stukot maszyn w fabrykach pracujących pełną parą. Wyrastały nieskończenie długie kolumny czołgów, bombowców, dział, karabinów....

Cała Europa stała się wielkim magazynem materiałów wybuchowych. Wystarczyła byle iskra, ażeby nastąpił wybuch.

— — — — — — — — — — — — — —

Po ulicach Nicei sunął korowód aut i powozów przystrojonych kwiatami i kolorowymi wstęgami. Jechały alegorie wiosny, radości i wesela. Powódź barw, potwornie duże i komiczne maski karnawałowe. Jasne, eleganckie suknie. Roześmiane twarze. Obrzucano się wzajemnie kwiatami. Śpiewano. Na chodnikach rozbawiony tłum. Pod pasiastymi markizami kawiarń, przy szczelnie obsadzonych stolikach wrzało, jak w ulu. W kielichach czerwone wino, nasycało się złotem promieni słońca i kolorami tęczy mienił się zielony absynt

Beztroska życia znaczyła się na drodze korsa kwiatowego długim śladem herbacianych róż...

— — — — — — — — — — — — —

Ulicami Warszawy, przy dźwiękach orkiestry, szedł propagandowy pochód w maskach gazowych. Wydłużone ryje masek, z dużymi oczkami szkieł, przeciwiperytowe kombinezony, zakończone szpiczastymi kapturami, upodobniały ludzi do średniowiecznych katów z czasów inkwizycji, lub czarnej zarazy.

Drewniane podeszwy głośnym klekotem wybijały takt na drodze przemarszu...

— — — — — — — — — — — — —

Głuchym stukotem ciężko podkutych buciorów, narastały na ulicach Wiednia kolumny piechoty, maszerującej w bojowym szyku. Ciemnozieloną masą szły jedna za drugą. Na chodnikach stały nieliczne grupy ludzi z twarzami wykrzywionymi w znak zapytania i niepewności.... Bryłowate cielska czołgów, gąsienicami kół pozostawiały na drodze przemarszu głęboki ślad przemocy, bezprawia i siły...

— — — — — — — — — — — — —

Przez całą długość Unter den Linden, w takt paraden — marsz, huraganem przewalały się szeregi brunatnych koszul. Z piersi idących, raz w raz wyrywał się nieludzki ryk, a bydlęce twarze krasił wyraz zezwierzęcenia i bezmyślności...

*) Fragment powieści Tad. Kwaśniewskiego p. t. „Pięć przed dwunastą", która wkrótce ukaże się na półkach księgarskich, nakładem Akademickiej Księgarni Wydawniczej w Łodzi.

Radomsko święci pierwszą rocznicę powstania OMRO

W niedzielę, dnia 2 marca ORMO święciło pierwszą uroczystą rocznicę swego powstania.

O godz. 10.30 rano plutony ORMO przy dźwiękach orkiestry w zwartych szeregach, przemaszerowały głównymi ulicami miasta, zdążając przed gmach magistracki. Tam odebrał defiladę imieniem Rządu Starosta ob. Nowacki po czym wszyscy udali się do gmachu kina „Wolność" na uroczystą akademię.

Na scenie kina, udekorowanej flagami stronnictw demokratycznych przybranej odświętnie, zgrupowali się przedstawiciele władz miejskich i powiatowych Komend M. O. i U. B. oraz przedstawiciele stronnictw politycznych.

Jako przewodniczący zebrania, przemówił do tłumnie wypełnionej sali starosta radomszczański, kierując myśl obecnych ku tym przede wszystkim członkom ORMO, którzy padli śmiercią walecznych na posterunku nieugiętej walki z plagą bandytyzmu i elementów burzących ład w kraju. po czym wszyscy powstali i trzyminutową ciszą uczcili pamięć poległych.

Następni mówcy podkreślili zgodnie wielkie zasługi, położone przez ORMO w dziele tępienia bandytyzmu. jako też olbrzymi wkład pracy ORMO stwierdzony w dniach referendum ludowego i głosowania do Sejmu

Jak wiadomo, szeregi ORMO rekrutują się z robotniczego zaśęgu wśród rzesz robotniczych. po wsiach zaś są to przeważnie okoliczni chłopi, którzy kierowani zdrowym odruchem samoobrony, stają dobrowolnie u boku miejscowego OM i UB. aby po odpowiednim przeszkoleniu móc im dopomóc w tępieniu szkodliwych dla narodu elementów.

Część oficjalną zamknęła mowa komendanta, który zakończył życzeniem, aby ścisła współpraca ORMO z OM. i UB. nadal się pogłębiała i rozwijała dla dobra ogółu obywateli. Mowa ta, nagrodzona oklaskami zebranych. stała się hasłem dla orkiestry. która pod batutą ob. Dawida wykonała z werwą wiązankę pieśni ludowych, po czym zebrana publiczność miała możność obejrzeć bezpłatnie film p. t. „Sekretarz Rejkomu", a żołnierze i goście zaproszeni spożyli wspólny obiad w świetlicy „Metalurgia".

—o—

Ofiary na bibliotekę PPR

Ob. Kempa Alfreda wpłaca na bibliotekę PPR złotych 300 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. Pędzickiego Klemensa.

Ob. Burakowska Wiktoria wpłaca na bibliotekę PPR zł. 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. Kasprzak Marię.

Ob. Drążek Zofia wpłaca zł. 200 na bibliotekę PPR.

Na wezwanie ob. Kaz. Kellera ob. Mieczysław Zagził wpłaca 500 zł.

Na wezwanie Kaz. Kellera ob. Bronisław Bernaś wpłaca 200 zł. i powołuje następujących ob. ob. Józefa Krawczyka, Piotra Biedronia, i Stefana Kozłowskiego.

—o—

Wyjaśnienie

W związku z notatką umieszczoną w nr 57 naszego pisma o zbieraniu przez Prokuratora Sądu Okr. inforamcji o inż. Alfredzie Frandzke komunikujemy, że chodzi tu o inż. A Franzke zatrudnionego podczas okupacji w „Hasagu" a nie o inż. Artura Franke, Treuhändera fabryki chemicznej „Aniołów".

—o—

Niewłaściwe obchodzenie się z banknotami

Poważna część biletów bankowych przedkładanych do wymiany w Narodowym Banku Polskim wykazuje uszkodzenia powstałe nie wskutek normalnego zużycia biletów, lecz niewłaściwego przechowywania i niedbałego obchodzenia się z nimi.

Niewłaściwe obchodzenie się publiczności z biletami bankowymi powoduje przedwczesne zużycie tychże i konieczność stosunkowo szybkiego ich wycofania z obiegu.

Wobec znacznych kosztów druku biletów, straty stąd wynikające są dość poważne i w rezultacie obciążają niepotrzebnie Skarb Państwa.

W związku z tym wzywa się ogół społeczeństwa, aby w imię dobrze pojętego interesu Państwa i własnego — traktował pieniądz papierowy co najmniej, jak każdy inny ważny dokument nie należy więc go miąć przy wkładaniu do kieszeni czy portmonetek, brudzić w sklepach czy targowiskach, zatłuszczać w masarniach, mydlarniach. czy narażać na zniszczenie w jakikolwiek inny sposób.

Należy pamiętać. że estetyczny wygląd pieniądza jest nie tylko dowodem wyrobienia społecznego obywateli, lecz również świadczy o poziomie ich kultury.

Paskarze nie próżnują

Każdy z nas wie, że nikt nic na świecie nie czyni za darmo, istnieje jednak godziwość i niegodziwość zarobku

Najbardziej nieuchwytne są zyski ob kupców, którzy zazwyczaj. gdy im się mówi, że spekulują uprawiają paskarstwo, czy nadmiernie się bogacą, płoną świętym oburzeniem na swych rozmówców. A jednak wystarczy tylko porównać cenę sprzedaży danego artykułu z jego ceną kupna, a od razu zauważy się ogromną, niczym niewytłumaczalną rozpiętość cen

Jest na rogu II Alei i ul. Marszałka Żymierskiego piekarnia (taki szyld). która tym różni się od zwykłych piekarni, że połowa zakładu jest poświęcona na artykuły rzeźnicze.

Ostatnio pomysłowy właściciel zakładu uznał, że artykułami tymi są: masło i jajka. Nie mamy nic przeciwko tego rodzaju ewolucjom myślowym, tylko... Onegdaj wieczorem, gdy kupowaliśmy jajka i płaciliśmy pokornie żądaną cenę 22 zł. za sztukę, do sklepu równocześnie weszła wieśniaczka, niosąca koszyk pełny jaj. Na pytanie, ile kosztują, otrzymaliśmy odpowiedź: 15 zł. jedno.

Myślałem, że 20, 19, no 18... Ale 15! 7 zł. zysku na sztuce? Więc powiedzmy na 200 jajach, a przez dzień na pewno obrót jest większy, 1.400 zł.! I za co? Za to, że jajko poleży pięć czy dziesięć minut za ladą?

Zapewne właścicielka zakładu przytoczy na swoją obronę sto i jeden argumentów, że ona płaciła za te jaja, które kupowaliśmy. znacznie drożej, że towar wnoszony do sklepu był o wiele gorszy od tego. który sprzedawała i dlatego musiał kosztować taniej. Fakt jednak pozostaje faktem. Jesteśmy pewni, że jaja kupione od wieśniaczki przez kupcową nie byłyby przez nią ani o grosz taniej cenione Bez drgnienia powiek żądałaby 22 zł. zarabiając prawie 50 proc. — 7 zł. na sztuce.

Kobieta, przynosząca nabiał ze wsi odbywa daleką drogę, męczy się niesieniem ciężaru i zyskuje po prostu grosze. sklepikarka zaś bez jakiegokolwiek osobistego trudu wyzyskując nadmiernie i swych dostawców i odbiorców ma aż tak wielki zarobek. Coś tu jest w nieporządku. Rozpiętość cen jest zbyt wielka, by mówić o godziwości zysku.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 10 do 16 marca dyżurują następujące apteki:

S. Mejstera — Al. Wolności 23,

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza nr 40,

J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19 ej.

Moskwa nadaje

Godziny nadawania przez radiostację Moskwa lekcji języka rosyjskiego: poniedziałek, wtorek czwartek i sobota od godz 13 m. 30 do 13 m 45 na fali: 19.7 m., 19.53 m., 25.47 m., 25.79 m., 30.67 m.

Środa i piątek od godz. 18 min. 30 na fali: 25.79 m., 30.74 m., 31.22 m.,

Z życia kulturalnego

Przyjaciel nadejdzie wieczorem na Pomoc Zimową

Jak się dowiadujemy, dochód z wtorkowego przedstawienia rewelacyjnej sztuki „Przyjaciel nadejdzie wieczorem" został przeznaczony na Pomoc Zimową. Kupując zatem bilet na przedstawienie jednocześnie popieramy akcję Pomocy Zimowej i przyczyniamy się do ulżenia doli potrzebujących.

TEATR WIELKI

„PRZYJACIEL NADEJDZIE WIECZOREM"

Dziś, w poniedziałek, 10 bm., jutro we wtorek 11 bm. oraz w środę. 12 bm. o godz. 19.15 sztuka w 3 aktach Companeez'a i Noe'go p. t. „Przyjaciel nadejdzie wieczorem". Udział biorą: Pachońska, Płucińska. Kwiatkowski. Płoński, Szymkowski w otoczeniu doborowej premierowej obsady. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Artura Kwiatkowskiego.

Będą to ostatnie trzy przedstawienia tej frapującej sztuki

„Cień"

Próby ze sztuki w 3 aktach Dario Niccodemiego pod powyższym tytułem dobiegają końca. Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Premiera odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

TEATR KAMERALNY

„Ładna historia"

Dziś, w poniedziałek, 10 bm. oraz w dni następne o godz 19.15 „Ładna historia", komedia w 3 aktach trójcy autorskiej Caillaveta. Flersa i Reya. Udział biorą: Dunajewska, Korclewicz, Krotke, Orliński i Ścibor na czele premierowej obsady. Reżyseria Tadeusza Krotke Mise en scene Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz 10-ej do 13 ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel kasy 21-61.

Program kin

Kino „Polonia" — Program składany: Przemysł konserwowy wytwórni polskiej. Ludzie ognia i stali — film o hutnictwie wytwórni polskiej. Rozpoczęły się pożary — produkcji angielskiej. Piloci transportowi — wytwórni angielskiej. Recital chopinowski w Dusznikach oraz nad program: Najnowsza Polska Kronika Filmowa

Kino „Tęcza" — Od dnia 4 bm. film o światowej sławie produkcji radzieckiej p. t. „Cyrk" Dodatek: Polska Kronika Filmowa Nr 6/47. Dla młodzieży od lat 10

Kino „Bałtyk" wyświetla dwa filmy „Tryumf młodości i drugi „Koncert na ekranie" Nadprogram Polska Kronika Filmowa Nr 3/47

Kinoteatr „Wolność" — „Srebrna flota". Film produkcji angielskiej.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek

12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 Arie operowe w wyk. Adama Kaznowskiego. 12.55 „10 minut poezji" 13.05 Koncert Ork. Rozgłośni Poznańskiej. 14.00 15.00 Przerwa 15.00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 15.20 Reportaż. 15.30 Skrzynka ogólna 15.40 Starowłoskie arie i arietty. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pogadanka sportowa 16.30 „Śpiewajmy piosenki" — aud słowno muz. 16.55 Aud. dla młodzieży d. c. powieści Poli Gojawiczyńskiej, p. t.: „Dom na skarpie". 17.10 Koncert ork smyczkowej P. R. 17.45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17.55 Z życia kulturalnego. Recenzja Zbigniewa Wieliczki z czasopisma „Mesuder". 18.00 Utwory Brahmsa. 18.30 Nauka przy głośniku 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 „Muzyka dla wszystkich" 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 16-a aud z cyklu „Sylwetki Współczesnych Kompozytorów Polskich". 21.00 Słuchowisko p. t.: „Klątwa rodu Darnaway'ów" wg Chestertona. 21.25 Arie i pieśni w wyk Wiktora Bregy. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły", Stef Żeromskiego. 22.15 Program na jutro 22.25 Aud. rozrywkowa 23.10 Ost. wiad. dziennika. 23.30 „Muzyka na dobranoc" z taśmy magnetofonowej dostarcz. przez Wszechzwiązkowy Radio-Komitet Z S. R.R 23.55 Streszczenie ostatnich wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Wtorek

8.50 Audycja szkolna. 8.50 — 11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic. rob 12.25 Muzyka rosyjska. 12.55 „10 minut poezji" 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Zielono w głowie". 15.20 Aud. ludowa słowno-muz. 15.40 Ludowe pieśni bułgarskie w wyk. Juno-Gordez. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Lidii Kmitowej. 16.55 Audycja dla młodzieży. Pogadanka Stanisława Smoleńskiego p. t. „ O czym do nas piszecie". 17.05 „U naszych przyjaciół". 17.25 Aud rozrywkowa. 17.55 Z życia kulturalnego „Warszawa dziewiętnastowiecza. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18.30 Nauka przy głośniku 19.00 Koncert symf. w wyk. Ork Symfonicznej P. R. 19.57 Sygnał czasu 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert popularny 21.00 Słuchowisko p. t.: „Generał Komuny Paryskiej" — słuchowisko oryginalne Wincentego Jedrkiewicza. 21,25 Mozart — Kwartet F-dur, w wyk Kwartetu Krakowskiego. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły", Stef Żeromskiego 22.15 Program na jutro 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Ostatnie wiad dziennika. 23.30 Muzyka poważna. 23.55 Streszczenie ostatnich wiad. dziennika 24.01 Hymn

---

Kochanemu Szefowi i właścicielowi F-my B-cia Plaza, Panu Jerzemu Plaze i Jego Rodzinie z powodu śmierci Jego ukochanego syna

ś. ✝ p.

Krzysia Plaze

tą drogą składają najszczersze wyrazy ubolewania

PRACOWNICY FIRMY

Do wszystkich piekarzy, Mistrzów jak i Czeladzi Częstochowy i powiatu!

Zawiadamiamy, że w dniu 15-go marca o godz. 9-ej rano jako w dniu Patrona piekarzy

ŚW. KLEMENSA

odbędzie się wspólne uroczyste nabożeństwo w kościele św. Rodziny, na które zapraszamy wszystkich członków i sympatyków.

Zarząd.

PAP 1595

Dnia 11 marca 1947 jako w dniu Imienin naszego kochanego męża i ojca

ś. ✝ p.

KONSTANTEGO

Gryglewskiego

zostaną odprawione 2 Msze św. żałobne za spokój Jego duszy w kościele Opieki św. Józefa w Rakowie o godz. 7.30 rano, na które zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego

Żona i dzieci.

PAP 1593

W piątą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego tatusia i dziadziusia

ś. ✝ p.

JANA

Wyrzykowskiego

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dnia 11 marca 1947 o godz. 8-ej rano w kościele Opieki św. Józefa w Rakowie o czym zawiadamiają wszystkich znajomych

Żona i dzieci

PAP 1591

ZGUBY

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Czerwik Czesław, zam. w Łojkach. PAP 1586

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU. w Żarkach na nazwisko Stemplowski Franciszek. zam. Gorzków Nowy. PAP 1571

Zgubiono metrykę urodzenia. zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez R.K.U. Częstochowa, oraz wizę zagraniczną wydaną na nazwisko Hercko Szpringer, zam. Częstochowa. PAP 1583

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Okwiet Jan. PAP 1602

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Niechcielska Anna. PAP 1596

Zgubiono kartę odroczenia wojskowego wyd. przez RKU. Częstochowa, na nazwisko Bronisz Edward. PAP 1603

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU. Piotrków na nazwisko Suszek Józef. PAP 1598

Zgubiono dowód osobisty oraz książkę Ubezpieczalni Społecznej wydane na nazwisko Flak Ewa. PAP 1584

Skradziono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU. — Okęcie, dowód repatriacyjny. świadectwo ukończenia szkoły na nazwisko Kapusta Jan. PAP 1585

WOLNE POSADY

Potrzebna zdolna pakowaczka cukierków i chłopiec do praktyki cukierniczej. Częstochowa, Aleja 4. PAP 1570

Potrzebna gosposia od zaraz Aleja 40. m. 7 (front). Zgłaszać się do 16-ej. PAP 1605

Potrzebna pomoc domowa zaraz. Zgłaszać się w F-mie B-cia Kabzińscy, Pl. Daszyńskiego 12. PAP 1607

Fryzjerka potrzebna zaraz. Sabinowska 70. PAP 1590

Potrzebna uczennica do pracowni krawieckiej. Zofia Gładysz, Piekarska. Zgody 9. PAP 1606

Potrzebne wykończarki do „Wytwórni Trykotaży" Aleja Wolności 3. Zgłaszać się w godz od 10 — 12-ej. PAP 1589

Maszyniści(tki) pomocnice (osoby starsze) panienki do nauki potrzebne od zaraz. Wytwórnia Trykotaży Z. Kadela B Joselewicza 4. PAP 1594

SPRZEDAŻ

Sypialnia komplet w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Aleja N. M. Panny 7, tapicer w podwórzu. PAP 1581

Suknia ślubna do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Barbary 46. m. 6 PAP 1601

Radio sprzedam. Aleja 32. m. 30 PAP 1597

Sprzedam wózek autko w dobrym stanie. Wiadomość: Stary Rynek 14, m. 18. PAP 1587

Motocykl 350 cm sześc. sprzedam. Tartakowa 11, Marchwiński PAP 1600

KUPNO

Opony i dętki samochodowe szmelcowe (zużyte) kupuję Warszawska 15. PAP 1542

Dywan 4 m. kw. wzór sumatryński. serwis śniadankowy. kupon garniturowy. Waszyngtona 49. m. 3. PAP 1608

RÓŻNE

Warszawianka przyjmuje do szycia. suknie, palta i ubiory dziecięce Szyje pięknie — szybko. Aleja N. M. Panny 55, m. 6 front II piętro. PAP 1588

Termofory, odciągacze pokarmowe. smoczki. zakraplacze do oczu. szkła laboratoryjne. aerometry, termometry dostarcza Dom Handlowy, Kraków, Gołęia 6. PAR 715

POSZUKIWANIA

Poszukuję żony Marii Wrzalik, która dnia 2 marca wyszła do kościoła i dotychczas nie wróciła. Kto wie o miejscu jej pobytu proszony zawiadomić: Wyczerpy Dolne 8, Wrzalik Stefan. PAP 1599

D. c. 013278

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.